

Dariusz Dolański
Małgorzata Konopnicka
WSP TK Zielona Góra

STOSUNKI WYZNANIOWE NA POGRANICZU ŚLĄSKO-LUBUSKIM W XVI–XVII WIEKU

Obszar położony między Odrą (z uwzględnieniem górnego biegu Obrzy) a Wartą i Notecią był miejscem krzyżowania się wielu pograniczy, w jego zasięgu bowiem znajdowały się ziemie Brandenburgii, Śląska, Łużyc i Wielkopolski. Niniejszy artykuł ma za zadanie przedstawienie stosunków wyznaniowych w części Brandenburgii sąsiadującej ze Śląskiem. Sąsiedztwo to rozumiane jest dwojako, mowa tu bowiem o organizmach politycznych — państwach Habsburgów i Hohenzollernów i instytucjach kościelnych — diecezji wrocławskiej i diecezji lubuskiej (granice państw nie pokrywały się z granicami diecezji).

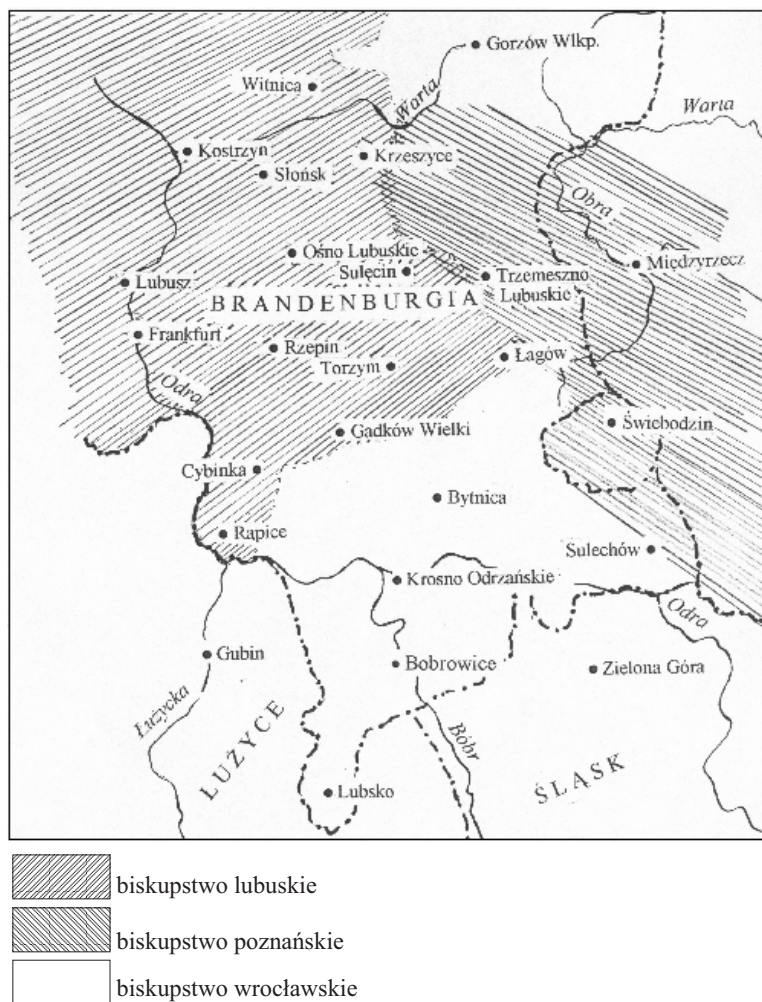
Obszar południowo-wschodniej Brandenburgii graniczył od wschodu z Wielkopolską i od południa z przynależącym do Habsburgów Śląskiem, dalej na zachód biegła granica z saskimi Łużycami. Do Brandenburgii należało śląskie księstwo krośnieńskie, które wąskim klinem po Lubsko wbiło się w ziemie łużyckie. Ziemie Hohenzollernów otaczały tzw. enklawę świebodzińską, czyli położoną poza habsburskim Śląskiem część księstwa głogowskiego.

Interesujący nas teren należał do diecezji lubuskiej i wrocławskiej, przy czym swoje wpływy miała tu także diecezja poznańska. Pod jurysdykcją biskupów wrocławskich znajdowała się południowa część państwa Hohenzollernów: okręg krośnieński. Granicę między diecezjami od Łagowa wyznaczała rzeka Pliszka, przy czym teren nadodrzański na południe od niej z Cybinką, Białkowem i Rąpicami należał do biskupstwa lubuskiego¹. Ponadto pewne wpływy na terenach przygranicznych posiadała także diecezja poznańska. Należał do niej okręg świebodziński². Ślady działalności wielkopolskich biskupów znajdujemy w miejscowościach diecezji lubuskiej: Jemio-

¹B. D r a t w a, *Zarys dziejów organizacji kościelnej na terenie Ziemi Lubuskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1975, nr 12, s. 486–487; A. W e i s s, *Organizacja diecezji lubuskiej w średniowieczu*, Lublin 1977, s. 144, mapa.

²B. K u m o r, *Granice metropolii i diecezji polskich (966–1939)*, Lublin 1969–1971,

lowie, Krzeszycach, Łędownie i Poźrzadle³. Na północy biskupstwo lubuskie graniczyło z kamienieckim, w którego granicach znajdowały się dwa ośrodki oddziałujące na życie religijne w tym pierwszym: Gorzów i Mironice.



**Pogranicze śląsko-wielkopolsko-brandenburskie
w połowie XVI wieku**

s. 79–80 (nadbitka z „Archiwa i Biblioteki Kościelne”, t. 18–23). A. Sabisch (*Die Bischöfe von Breslau und die Reformation in Schlesien*, Aschendorff-Münster 1975, s. 100) zalicza okręg świebodziński do diecezji wrocławskiej.

³A. Weiss, *op. cit.*, s. 254, 257, 259, 271.

Problemem dyskusyjnym pozostaje kwestia stopnia zależności biskupstwa lubuskiego od metropolii gnieźnieńskiej. Dawna historiografia niemiecka łączyła biskupstwo lubuskie z arcybiskupstwem magdeburskim⁴. Tymczasem dekrety synodów prowincji magdeburskiej z lat 1403, 1452 i 1489, wyszczególniając biskupów sufraganów, nie zaliczają do nich biskupa Lubusza, co potwierdza opinię, że w XV wieku nie nastąpiła zmiana przynależności metropolitalnej diecezji lubuskiej⁵. Ta organizacyjna zależność nie przekładała się jednak na faktyczne związki. Na przełomie XV i XVI wieku mamy tu do czynienia z sytuacją podobną jak w biskupstwie wrocławskim. Polegała ona na luźnym związku z metropolią w Polsce, przy czym biskupom lubuskim — w przeciwieństwie do wrocławskich — nie udało się utrzymać dużej niezależności od władzy terytorialnej. Od połowy XIII wieku datuje się powolne przechodzenie biskupstwa pod polityczną zwierzchność Brandenburskiej. Od tego czasu systematycznie urzędnicy kościelne i niemieckie zwyczaje prawne eliminowały dotychczasowe zwyczaje polskie. Opieka władzy świeckiej nad duchowną była o wiele gorliwsza, niż miało to miejsce w innych krajach Rzeszy. W XV wieku doprowadziło to do całkowitego podporządkowania Kościoła lubuskiego woli elektorów brandenburskich i utworzenia Kościoła krajowego, którego istnienie było czynnikiem ułatwiającym wprowadzenie protestantyzmu⁶.

Konsekwencją tej polityki margrabiów brandenburskich było także większe uzależnienie od władzy świeckiej krośnieńskiego okręgu diecezji wrocławskiej, a nawet częściowe podporządkowanie tych terenów biskupom lubuskim. Świadczy o tym chociażby wzmianka Siegismunda Justusa Ehrhardta o wpływie zarządzeń biskupa lubuskiego na zahamowanie postępów reformacji w Krośnie⁷.

Istotnym elementem życia religijnego na omawianym terenie były znajdujące się tu zakony. Niewątpliwie największe ekonomiczne znaczenie miał zakon joannitów. Joannici w diecezji lubuskiej odziedziczyli majątek po templariuszach: Chwarszczany wraz całą ziemią kostrzyńską (bez Kostrzyna), Dargomyśl, Lubnę i Oborzany oraz Sulęcín z przyległościami – Długoszy-nem, Brzezinem, Rychlikiem, Grabnem i Lubowem. Ponadto otrzymali na własność Łągów. Nieustannie powiększali swoje posiadłości na drodze kupna, zamiany, dzierżawy, tak że w 1460 roku na ziemiach pozostających pod władzą elektora Fryderyka posiadali 73 miejscowości, w tym trzy miasta,

⁴Por. S. W. W o h l b r ü c k, *Geschichte des ehemaligen Bisthums Lebus und des Landes dieses Namens*, Berlin 1829.

⁵A. W e i s s, *op. cit.*, s. 56.

⁶*Tamże*, s. 224.

⁷S. J. E h r h a r d t, *Presbyterologie des Evangelischen Schlesiens*, cz. 2, Liegnitz 1782, s. 614.

siedem młynów, kilka folwarków. Był to niewątpliwie najbogatszy zakon w Nowej Marchii. Siedzibą baliwatu był Słońsk, a komendy mieściły się w Łagowie, Rąpicach, Chwarszaczanach i Lietzen⁸. Majątki joannitów we wszystkich krajach europejskich miały dostarczać środków finansowych na prowadzoną przez zakon walkę z niewiernymi. Ten dochodowy charakter powodował, że dbając o ekonomiczne wyniki joannici nie zakładali nowych parafii i starali się pozbywać uboższych wsi.

Pozostałe zakony znajdujące się na terenie Nowej Marchii nie skupiały w swych rękach tak wielkich dóbr, a jednocześnie miały większy niż joannici wpływ na kształtowanie się życia religijnego. W Krośnie była siedziba zakonu franciszkanów i dominikanów. W połowie XIV wieku krośnieński dominikanin pełnił z woli Benedykta XII funkcję głównego inkwizytora na Śląsk⁹. Niezwykle aktywny konwent franciszkanów znajdował się we Frankfurcie¹⁰. Na zachód od Krosna osiedlili się cystersi z Lubiąża, tworząc samodzielną osadę klasztorną w Sarbi. W ich posiadaniu były ponadto wsie Osiecznica, Żarnowo, Maszewo i Połęcko¹¹. Swój klasztor cystersi mieli także 10 km na północ od Gorzowa, w Mironicach, gdzie znajdował się filialny klasztor opactwa z Kołbacza. W posiadaniu mironickich zakonników znajdowały się Witnica, Pyrzany, Tarnów i Wysoka¹², a klasztor w Kołbaczu posiadał w diecezji lubuskiej wieś Lubno¹³. W samym Gorzowie był klasztor kartuzów, którzy nazywali siebie sługami Maryi i żyli według reguły serwitów¹⁴. Drugi klasztor kartuzów znajdował się we Frankfurcie¹⁵. Ponadto w rękach cystersów paradyckich pozostawały wsie okręgu świebodzińskiego: Rusinów, Lubieniecko, Paklica, Grodziszcze, Ługów, Lubrza i Glińsko¹⁶. Na terenie biskupstwa lubuskiego swoje dobra posiadali także Krzyżacy. Należały do nich Boleszkowice i do 1454 roku Kostrzyn¹⁷.

Zakonnicy spotykali się z ludnością miejscową i okoliczną przy najróżniejszych okazjach. Kwesta prowadzona w mieście lub poza nim była bardzo istotnym środkiem oddziaływania zakonu na społeczeństwo. Zakony żebra-

⁸A. Weiss, *op. cit.*, s. 210–212.

⁹B. D r a t w a, *Zakony na przestrzeni wieków w granicach obecnej diecezji gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1976, nr 1, s. 34.

¹⁰A. Weiss, *op. cit.*, s. 215–216.

¹¹B. D r a t w a, *Zakony...*, s. 33.

¹²A. Weiss, *op. cit.*, s. 271, 279, 283.

¹³*Tamże*, s. 261.

¹⁴B. D r a t w a, *Zakony...*, s. 35.

¹⁵S. W. W o l b r ü c k, *op. cit.*, s. 478.

¹⁶Z. L e c, *Z dziejów i działalności cystersów w Paradyżu w latach 1230/36–1834*, [w:] *Diecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne Gorzów Wlkp. – Paradyż. Księga jubileuszowa*, red. R. Tomczak, Paradyż 1987, s. 31.

¹⁷A. Weiss, *op. cit.*, s. 236, 257.

cze rywalizowały z klerem parafialnym. Dominikanie, a zwłaszcza franciszkanie, wścibscy i ruchliwi, obchodzili miejskie domy, objeżdżali wsie, często nie poprzestając na kweście i wyłudzając zapisy i testamenty. Wśród nich największą sławą cieszył się dominikanin Jan Tetzl, który w 1517 roku działał także w okolicach Frankfurtu¹⁸. W tych codziennych kontaktach ustalały się opinie o konwencie, kształtował autorytet, przenikały myśli i zwyczaje.

Na tle posiadłości zakonnych (zwłaszcza dóbr joannickich) stosunkowo ubogo prezentują się na terenie Nowej Marchii dobra biskupa lubuskiego. Należały do niego wsie: Czarnów, Golice, Górzycza, Laski Lubuskie, Owczary, Ownice, Pamięcin, Radów (przed 1317), Radówek (przed 1317), Sienno (przed 1317), Spudłów, Stańsk, Starków, Świniary¹⁹. Na terenie Nowej Marchii leżało też kilka miejscowości szczególnego kultu Najświętszej Marii Panny: Chwarszczany, Cedynia, Choszczno, Kostrzyn i Myślibórz²⁰. Najważniejszy cel pielgrzymek leżał w diecezji lubuskiej; była to Górzycza. Znajdowały się tu dwie — marmurowa i drewniana — otaczane kultem rzeźby NMP, do których z prośbami o łaski przybywali wierni z Pomorza, Śląska, Łużyc i Wielkopolski²¹. Górzycza w związku z tym cieszyła się też szczególną opieką ze strony lubuskich biskupów. Innym ważnym miejscem kultu religijnego było Krosno Odrzańskie. Tu w kościele parafialnym miał znajdować się słynący łaskami obraz NMP. Licznie przybywali tu pątnicy, składając w kościele dary w postaci srebrnych rąk, nóg itd.²²

Istotny wpływ na stosunki wyznaniowe miała szlachta, posiadająca prawo patronatu nad kościołami, co łączyło się możliwością desygnowania kandydata na proboszcza. Na terenie diecezji lubuskiej były 174 kościoły parafialne²³. Prawo patronatu nad kościołem należało do aktualnego właściciela danej miejscowości. Rodziną, która posiadała najwięcej praw patronackich, byli von Lossow. W ich rękach znajdowały się kościoły w Boczowie, Drzeńsku, Gądkowie Wielkim i Lubinie. Ponadto inne rody rycerskie posiadały zazwyczaj pojedyncze kościoły pod swoją opieką, np.: rodzina von Belkow w Lisowie, von Bervenitz w Kamieniu Wielkim, von Grünberg w Radachowie, von Gusow w Płatkowie, von Kuhmeise w Barnówku, von Patersdorf w Sułowie, von Rychenwalde w Radzikowie i von Selcho w Trześniówku.

¹⁸J. Poszakovski, *Historia luterańska o początkach i rozkrzewieniu się tej sekty*, Wilno 1745, s. 15.

¹⁹A. Weiss, *op. cit.*, *passim*.

²⁰E. Wedekind, *Geschichte der Neumark Brandenburg*, Berlin-Küstrin 1848, s. 328.

²¹B. Dratwa, *Górzycza*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, red. L. Bieńkowski, Lublin 1989, s. 1392.

²²Tenże, *Miejsca szczególnej czci N.M.P. na terenie Diecezji Gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1966, nr 4, s. 92.

²³A. Weiss, *op. cit.*, s. 167.

Prawo patronatu posiadali też mieszczanie frankfurccy: Hohmann w Mosinie i Querenthammel w Lubiechni Małej i Lubiechni Wielkiej. Prawo patronatu miały także miasta: Ośno w Gronowie i Połęczku oraz Frankfurt w Kunowicach²⁴. Znaczny wpływ na zarządzanie dobrem parafii zdobyły w miastach lubuskich magistraty. Zjawisko to wyraźnie występuje we Frankfurcie, gdzie magistrat zarządzał sprzętem kościelnym we wszystkich kościołach miasta oraz miał wyłączne prawo do powoływania służby kościelnej²⁵.

Na przełomie XV i XVI wieku Kościół w Nowej Marchii borykał się z typowymi problemami swej epoki: demoralizacją, rozprzężeniem, zarzucaniem klauzury w klasztorach, awanturniczością i rozwiązłością obyczajów mnichów. Jednocześnie pojawiały się próby reformy wewnętrznej Kościoła wyrażające się w postanowieniach synodów prowincjonalnych i biskupich upomnieniach. Widoczne to było także w biskupstwie lubuskim. Biskup Dietrich von Bülow²⁶ ingerował w życie wewnętrzne kapituły, zmuszając kanoników do przestrzegania przepisów kapitulnych odnośnie do rezydencji, sprawowania kultu i spraw majątkowych. W 1513 roku napomniął ostro członków Bractwa Najświętszej Marii Panny we Frankfurcie w związku z nadużywaniem przez nich alkoholu. Napomnienie nie odniosło skutku i biskup już wkrótce musiał interweniować ponownie, tym razem w konflikcie o defraudację pieniędzy bractwa. Ponadto uznał, że większość księży w diecezji nie zna i nie czyta ksiąg liturgicznych, toteż nakazał we wszystkich kościołach biskupstwa zapoznanie się z *Breviarum ad usum Ecclesiae Lubucensis* i *Viaticum Lubucense*²⁷. Są nawet ślady, że za rządów Dietricha von Bulow przeprowadzono zmiany w organizacji lubuskiej kapituły²⁸.

Miarą zaangażowania duchowieństwa świeckiego w reformy życia kościelnego był udział biskupów i wyższych urzędników kościelnych w soborach powszechnych, zapewniający łączność biskupstwa ze Stolicą Apostolską. W diecezji lubuskiej znane były tendencje panujące w Kościele i treść podejmowanych decyzji soborowych, ale nie odnajdujemy przykładów uczestnictwa duchowieństwa lubuskiego w soborach w Konstancji (1414–1418), w Bazylei (1431–1445) i Lateranie (1512–1517). Legaci papiescy wysyłani byli jednak regularnie do diecezji. Ze względu na rozluźniającą się więź z metropolią gnieźnieńską w XV w. należy przypuszczać, że biskupi lubuscy nie uczestniczyli osobiście w synodach prowincjonalnych, podobnie jak biskupi wrocławscy, wysyłając tylko swych delegatów²⁹. W XVI w. nie słyszy-

²⁴ *Tamże, passim.*

²⁵ *Tamże*, s. 167.

²⁶ Biskup lubuski w latach 1460–1523.

²⁷ S. W. Wohlbrück, *op. cit.*, s. 256–257.

²⁸ A. Weiss, *op. cit.*, s. 118.

²⁹ K. Dola, *Dzieje Kościoła na Śląsku*, cz. 1, *Średniowiecze*, Opole 1996, s. 141–143.

my także o odbywaniu się w Lubuszu synodów diecezjalnych, zwoływanych najczęściej w celach czuwania nad czystością wiary i dyscypliną kościelną, ogłaszania zarządzeń Stolicy Apostolskiej oraz wydawania własnych zarządzeń biskupa. Ze względu na to, że w synodach diecezjalnych brali udział przedstawiciele duchowieństwa diecezji, ich zwoływanie miało bardzo ważne znaczenie dla Kościoła katolickiego, szczególnie w okresie zagrożenia postęпами reformacji. Z podobnym zaniedbaniem spotykamy się także w diecezji wrocławskiej.

Z drugiej strony, zwłaszcza w kontekście niedouczenia kleru, można uznać, że powołanie we Frankfurcie w 1506 roku uniwersytetu było efektem dbałości o podniesienie poziomu wykształcenia duchowieństwa w diecezji. Uniwersytet w założeniu miał być ściśle związany z biskupem lubuskim. Dokument cesarski zezwalający na jego utworzenie z 26 października 1500 roku i bulle confirmacyjne Juliusza II z 15 marca 1506 i 10 maja 1507 roku ustanawiały każdorazowego biskupa lubuskiego kanclerzem tej uczelni. Do obowiązków kanclerza należało m.in. czwanie nad życiem moralnym profesorów i studentów oraz nad ortodoksyjnością wykładów³⁰.

Wpływ biskupa lubuskiego uwidocznił się w konserwatyzmie frankfurckiej uczelni. W założeniach jej twórców miała być to uczelnia o profilu humanistycznym. Pierwszy jej okres funkcjonowania naznaczony był silnie konserwatywnym charakterem. Głęboko rozczarowany poziomem studiów w Viadrinie był Ulrich von Hutten. Zarzucał on uczelni zaniedbywanie poetyki i retoryki, które były najważniejszymi podporami studiów humanistycznych i promowanie teologii oraz innych dyscyplin scholastycznych. Uważał, że uniwersytet ma zbyt szczerłą organizację i nie stara się wprowadzać innowacji dotyczących jego struktury. Zaniedbane było prawo, a kolegium artystyczne było zamknięte. Charakterystyczną dla uniwersytetu cechą okresu przedreformacyjnego było to, że przedstawiciele humanizmu przebywali tu tylko krótki czas, wędrując potem na inne uniwersytety. Na przykład Rhadius Aesticampianus, pod którego wpływem von Hutten podjął studia w Viadrinie, przebywał tu tylko dwa lata³¹. Krótkotrwałe pobyty humanistycznych profesorów we Frankfurcie musiały jednak pozostawiać istotny ślad, skoro wśród studentów Viadriny obok Ulricha von Huttena spotykamy innych późniejszych reformatorów: Tomasza Müntzera³² i Paula

³⁰A. Weiss, *op. cit.*, s. 77.

³¹H. Entner, *Ulrich von Hutten. Sein Aufenthalt an der Viadrina im Zusammenhang mit seiner Jugendgeschichte*, [w:] *Die Oder-Universität Frankfurt. Beiträge zu ihrer Geschichte*, Weimar 1983, s. 236–237.

³²G. Vogler, *Thomas Müntzer als Student der Viadrina*, [w:] *Die Oder-Universität...*, s. 243, 289.

Lemberga³³.

Dość istotną rolę na Viadrinie odgrywali frankfurccy franciszkanie. W początkach XVI wieku ich konwent skupiał wielu wybitnych kaznodziei i duszpasterzy. Spośród nich na uniwersytecie wykładali Ludwik Hennig i Jakub Spillmer. Kazania zakonnych księży ściągały podobno do kościoła wielu mieszczan, tak że w latach 1516–1525 przystąpiono do budowy nowej świątyni. Z chwilą pojawienia się luteranizmu mnisi Frankfurtu stanęli w pierwszym szeregu obrońców katolicyzmu. Pod kierunkiem gwardiana i profesora teologii z Frankfurtu Andrzeja Schennemanna dyskutował w Lubecie ze zwolennikami Lutra w 1527 roku brat Jakub Spillmer³⁴. Biskup lubuski Georg von Blumenthal³⁵ i margrabia brandenburski Joachim I też zdecydowanie opowiedzieli się przeciwko Lutrowi. Joachim I w przeciwieństwie do swego brata Albrechta, arcybiskupa Magdeburga i Moguncji, był człowiekiem o jeszcze średniowiecznej mentalności, choć należy pamiętać, że to on założył pierwszy w Brandenburgii uniwersytet. Jego niechętny stosunek do reformacji i Marcina Lutra zahamował, przynajmniej formalnie, rozwój reformacji w Brandenburgii.

Działania te na terenie Nowej Marchii były na tyle skuteczne, że nie spotykamy tu jawnych wystąpień reformacyjnych. O ile w miastach północnego Śląska czy Dolnych Łużyc, a nawet Starej Marchii, ożywione kontakty z Wittenbergą oraz oficjalne próby wprowadzenia reformy spotykamy od początku lat dwudziestych XVI wieku³⁶, to w na terenie Nowej Marchii mamy do czynienia ze swoistym podziemiem.

Siegismund Justus Ehrhardt, który pieczolowicie odnotował najwcześniejsze przejawy reformacji na Śląsku, w odniesieniu do księstwa krośnieńskiego wspomina tylko o „starym Bergmannie” – sulechowskim mieszczańskim, który pieszo przebył drogę do Wittenbergi, by zetknąć się bezpośrednio z naukami Lutra³⁷. Także w Sulechowie od 1527 roku działał nielegalny pastor Peter Grimm, który w 1536 wyszedł z podziemia³⁸. Wiemy też, że już w 1525 roku w Krośnie działał protestancki duchowny Heinrich Hamm³⁹.

³³D. Dolański, *Paweł Lemberg (1480–1544). Duchowny ewangelicki w Żaganii, Zielonej Górze i Legnicy*, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza. Wybrane szkice biograficzne (XII–XX wiek)*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998, s. 122–123.

³⁴A. Weiss, *op. cit.*, s. 216.

³⁵Był biskupem w latach 1524–1550.

³⁶Por. D. Dolański, *Najspokojniejszy Kościół. Reformacja XVI wieku w księstwie głogowskim*, Zielona Góra 1998; *tenże*, *Specyfika ruchu reformacyjnego na pograniczu śląsko-łużyckim w XVI wieku*, [w:] *IV Sorabistyczne Spotkania Promocyjne Wschodnich Łużyc*, Żary 1998.

³⁷S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, s. 614.

³⁸*Tamże*, s. 691.

³⁹C. von Obstfelder, *Chronik der Stadt Crossen. Von dem ältesten Zeiten bis zum*

Nie ulega jednak wątpliwości, że pogłoski o Lutrze dotarły do miast i nowomarchijskich majątków bardzo szybko. Odbywało się to za sprawą rozprzestrzeniających traktaty Lutra skierowane przeciwko Kościołowi kupców, studentów, młodych duchownych i wędrujących mnichów. Idee te mogły padać na podatny grunt, na tych terenach bowiem żywe jeszcze były wspomnienia o naukach waldensów i husytów.

O sile przenikania luteranizmu na terenie biskupstwa lubuskiego i Nowej Marchii świadczą nie tyle wystąpienia reformatorskie, co edykty zakazujące szerzenia się herezji. W styczniu 1525 roku legat papieski Campeggi wydał ustawy przeciwko rozprzestrzeniającym się naukom innowierczym. 12 marca 1525 roku do biskupa lubuskiego zwrócił się papież Klemens VII, żądając podjęcia działań przeciwko „zgniłej sekcje luteran”, pojmowania ich i osadzania w więzieniach. Bezradny biskup odpowiedział wówczas, że nie jest już pewien kleru katolickiego i nie jest w stanie przeciwdziałać przechodzeniu katolików na luteranizm⁴⁰. Antyluterańskie zarządzenia ukazywały się jeszcze w latach 1527, 1528 i 1534⁴¹.

Trudno jednoznacznie określić postawę szlachty nowomarchijskiej wobec reformacji, należy jednak przypuszczać, że to ona najwcześniej skłaniała się w kierunku luteranizmu i nie odbiegała pod tym względem od znanych nam postaw szlachty w Starej Marchii⁴². Pod tym względem w gorszej sytuacji musiało być słabe mieszczaństwo nowomarchijskich miast, może poza Frankfurtem, którego rada miejska w 1528 roku skarżyła się elektorowi na zbytne wpływy biskupa w tym mieście⁴³.

W rozprzestrzenianiu się idei reformacji Frankfurt odegrał istotną rolę, wybiegającą znacznie poza granice Brandenburgii. Frankfurt był także pierwszym wśród miast marchijskich, które przyjęły luteranizm, wyprzedzając oficjalną zmianę konfesji przez elektora Joachima II. Patrycjat miejski wraz z rodzinami Winse, Rieben, Schporen przyjął do miasta w 1535 roku protestanckiego duchownego Andreasa Eberta⁴⁴.

Położenie ewangelików uległo diametralnej zmianie w czasach Joachima II. Panujący od 1536 roku elektor starał się unikać walk religijnych i zajmować kompromisowe stanowisko, deklarując się jednak ostatecznie po

Jahre 1845 im Auszuge, von 1845–93, Crossen 1895, s. 57.

⁴⁰J. Heidemann, *Die Reformation in der Mark Brandenburg*, Berlin 1889, s. 128–129.

⁴¹*Tamże*, s. 137.

⁴²*Tamże*, s. 135–136. Np. już w 1524 r. staromarchijski szlachcic Mathias von Schulenburg powołał do siebie duchownego luterańskiego.

⁴³*Tamże*, s. 128–129.

⁴⁴S. W. Wohlbrück, *op. cit.*, s. 477. Prawdopodobnie identyczny z późniejszym pastorem w Zielonej Górze.

stronie luteranizmu. Jego polityka kształtowała się w tej materii pod znacznym naciskiem stanów brandenburskich, które zdecydowanie przyjęły idee Lutera. Mimo że Joachim po raz pierwszy uroczystie przyjął komunię świętą w dwóch postaciach w 1539 roku⁴⁵, to *de facto* luteranie uzyskali swobodę działania już od 1536 roku.

Dla przebiegu reformacji we wschodniej części Brandenburgii większe znaczenie miała jednak osoba młodszego brata Joachima II – Jana z Kostrzyna, który po śmierci ojca otrzymał Nową Marchię. Jan był człowiekiem zimnym i wyrachowanym. Od razu po śmierci Joachima I, wbrew jego ostatnim napomnieniom, opowiedział się po stronie reformacji, a że był człowiekiem bardzo religijnym i ortodoksyjnym luteraninem, znalazło to wyraz w jego działaniach⁴⁶.

W miastach i majątkach nowomarchijskich obserwujemy formalną erupcję luteranizmu, świadczącą dobitnie o tłumionych dotąd dążeniach. W 1536 roku została zalegalizowana działalność wspomnianego już Petera Grimma w Sulechowie. W 1537 roku pierwszy luteranin Johann Mangold pojawił się w Ośnie Lubuskim⁴⁷. W Gorzowie 1 listopada odbyło się pierwsze oficjalne nabożeństwo luteraninów⁴⁸. W tym samym czasie oficjalnie zostało wprowadzone wyznanie protestanckie w Krośnie i zaczęto tam regularnie odprawiać nabożeństwa. Miasto Krosno w 1545 roku podarowało nawet Marcinowi Lutrowi miejscowe wino i antypapieską pieśń⁴⁹. Podczas Wielkanocy 1538 roku margrabia Jan przyjął w Kostrzynie komunię pod dwiema postaciami i od tego momentu w kościele mariackim odprawiano nabożeństwa ewangeliczne. W 1552 roku odbył się w tym mieście pierwszy synod duchowieństwa luteraninów Nowej Marchii⁵⁰.

Pojawia się pytanie o udział w rozprzestrzenianiu się luteranizmu szlachty nowomarchijskiej. Według zestawień Siegismunda Justusa Ehrhardta odnoszących się do okręgu sulechowskiego i krośnieńskiego w większości parafii wiejskich pierwsi luteraninowie duchowni pojawiają się dopiero od końca lat pięćdziesiątych XVI wieku. Jedynie w należących do rodziny

⁴⁵S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 30.

⁴⁶J. Strzelczyk, *Brandenburgia*, Warszawa 1975, s. 295–299; por. T. Dzwońkowski, *Jan z Kostrzyna (1513–1571). Jeden z najwybitniejszych władców Nowej Marchii*, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza...*, s. 99.

⁴⁷S. W. Wohlbrück, *op. cit.*, s. 477.

⁴⁸P. Błachut, *Kościół Mariacki – „Tam skarb twój, gdzie serce twoje”*, [w:] *Przewodnik po gorzowskiej Reformacji (1537–1997)*, red. R. Piotrowski, Gorzów Wlkp. 1997, s. 22.

⁴⁹C. von Obstfelder, *op. cit.*, s. 57.

⁵⁰A. Kamiński, *Kostrzyn nad Odrą w okresie od utworzenia Marchii Kostrzyńskiej do 1806 r.*, [w:] *Kostrzyn nad Odrą. Dzieje dawne i nowe*, red. J. Marczewski, Poznań 1991, s. 133.

Siegismunda i Nikolausa von Rothenburg Bytnicy i Drzonowie oraz należącym do rodziny von Löben Niekarzynie luterańscy duchowni pojawiają się w latach 1536–1537⁵¹. Reformacyjną inicjatywę wykazywali także Knobeldorffowie, którzy po przejściu w 1539 roku Świebodzina sprowadzili dwa lata później ewangelickiego duchownego⁵². Z drugiej strony kłopoty biskupa lubuskiego ze ściąganiem gwarantowanych przez elektora dziesięcin świadczą o odejściu nowomarchijskiej szlachty od Kościoła rzymskiego. Można przypuszczać, że sytuacja na terenie biskupstwa lubuskiego i okręgu krośnieńskiego była podobna: szlachta chętnie przyjęła luteranizm, lecz nie osadzała w swoich dobrach nowych duchownych. Przyczyny mogły być różne – w kościele pozostawał dotychczasowy proboszcz, który dostosował się do nowej sytuacji, lub też właściciel wsi przejmował dochody parafii, obchodząc się bez pastora. Nie można wykluczyć także, że Ehrhardt dysponował tylko fragmentarycznymi danymi odnoszącymi się do najwcześniejszego okresu reformacji w Nowej Marchii.

Oficjalne przyjęcie przez Joachima II luteranizmu zmieniło stosunki między władzą świecką a duchowną. Dotychczasowy sojusz został zerwany i obie strony musiały wypracować nowe zasady współżycia. Sprawa była o tyle uproszczona, że biskupstwo lubuskie było praktycznie podporządkowane władzy świeckiej, lecz z drugiej strony Joachim II nie mógł liczyć na przejście biskupa na luteranizm. Biskup Georg von Blumenthal zdecydowanie opowiadał się przeciwko reformacji i był jednym z architektów kontrreformacyjnej polityki Joachima I.

Po przejściu Joachima II na luteranizm należało określić pozycję biskupstwa lubuskiego. Już w 1538 roku elektor zapewnił mu ochronę prawną i potwierdził jego prawa lenne do posiadanych dóbr, wobec jednak znacznego sprzeciwu miejscowej szlachty biskup nie był w stanie egzekwować należnej dziesięciny i wielokrotnie wysyłał skargi zarówno do elektora Joachima II, jak i do margrabiego Jana, domagając się pomocy w egzekwowaniu swych praw. Elektor i margrabia potwierdzali prawa biskupa, nie zamierzali jednak angażować się w ich ochronę. Na wyraźną prośbę biskupa lubuskiego 29 maja 1540 roku w Kostrzynie doszło do spotkania stanów z przedstawicielami biskupa, podczas którego to spotkania szlachta zobowiązała się do wypłacenia zaległych dziesięcin; w tym samym czasie margrabia Jan nałożył dodatkowy podatek, co stało się pretekstem do zerwania obietnicy⁵³. Następował proces ubożenia biskupstwa, co znalazło wyraz w rozpoczętej w latach trzydziestych XVI wieku powolnej wyprzedaży dóbr⁵⁴.

⁵¹S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, s. 659, 668, 713.

⁵²D. Dołański, *Najspokojniejszy Kościół...*, s. 53.

⁵³S. W. Wohbrück, *op. cit.*, s. 296–297.

⁵⁴*Tamże*, s. 402.

Stosunki między elektorem a biskupem uległy dalszemu zaognieniu w 1540 roku, gdy Joachim II wydał ordynację kościelną. Na jej mocy stał się najwyższym zwierzchnikiem Kościoła w Brandenburgii, a sprawy kościelne przejął stojący u jego boku konsystorz⁵⁵. Mimo że ordynacja wprowadzała wiele kompromisowych rozwiązań, spotkała się z wyraźnymi protestami ze strony biskupa. W tej sytuacji elektor powtórnie potwierdził jego prawa do dóbr i dochodów oraz zapewnił mu wpływ na duchownych katolickich, kwestie zawierania małżeństw i utrzymania innych katolickich sakramentów, w zamian biskup uznał ordynację kościelną Joachima.

W 1541 roku elektor zarządził generalną wizytację na swoich ziemiach, m.in. również w biskupstwie lubuskim. Wizytacja ukazała szczególnie zły stan majątków kościelnych we Frankfurcie oraz w zasadzie brak dochodów z altarii⁵⁶. Nieporozumienia między elektorem a biskupem nie ustawały. Między innymi w 1548 roku doszło do sporu w sprawie zakładania nowych młynów w Torzymiu, Górzycy i w Pamięcinie⁵⁷. W sporze o stan posiadania na plan dalszy schodziły kwestie religijne i obrona katolicyzmu, mimo odnoszonych czasem spektakularnych sukcesów. Jednym z nich była rekatolicyzacja archidiakona w krośnieńskiej parafii Paula Kreena, który sprawował tę funkcję w latach 1542–1544⁵⁸. W 1550 roku Joachim, poszukując metod ograniczenia wpływów biskupa lubuskiego, powołał profesora z Frankfurtu dra Christopha do prawnej analizy praw lennych biskupstwa i wyjaśnienia jego statusu w nowej rzeczywistości. Biskup postanowił wykorzystać tę sytuację i wytargować u elektora ustępstwa. Ogłosił, że skłonny jest przyjąć wyniki analizy dra Christopha pod warunkiem, że elektor zwróci mu utracone wcześniej prawa sądownicze i dotychczasowe dochody kapituły. Zapewnił również rozdzielenie sądowniczych kompetencji biskupstwa od konsystorza i luterańskich wizytatorów⁵⁹.

Walka biskupa lubuskiego o prawa Kościoła katolickiego stawała się jednak z każdym rokiem trudniejsza, biskup bowiem systematycznie tracił sojuszników, a z mapy diecezji regularnie znikaly miejsca, w których katolicyzm zachowywał jeszcze wpływy. 9 listopada 1539 roku ostatnia katolicka msza odbyła się we Frankfurcie⁶⁰. W 1538 roku joannici pod naciskiem Jana z Kostrzyna przyjęli protestantyzm i zostali zmuszeni do niekorzystnych zmian majątkowych. W 1540 roku, mimo sprzeciwu wielkiego mistrza joannitów Juana de Homedes, Jan pod groźbą użycia siły przeniósł komturę

⁵⁵S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 30.

⁵⁶S. W. Wohlbrück, *op. cit.*, s. 300–301.

⁵⁷*Tamże*, s. 303.

⁵⁸S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, cz. 3, s. 637.

⁵⁹S. W. Wohlbrück, *op. cit.*, s. 308–309.

⁶⁰*Tamże*, s. 482.

z Chwarszczan do Świdwina. Niebawem wykorzystał spór między komturem Melchiorem von Barfusem a Andrzejem von Schleibenem, aby zainterweniować w wewnętrzne sprawy zakonu. W 1545 roku w Łagowie Lubuskim siłą wymógł odwołanie baliwa Joachima von Arnima i osadził powolnego sobie Tomasza Runge. Kompletne podporządkowanie baliwatu słońskiego nastąpiło w 1564 roku, kiedy to z woli margrabiego baliwem został były kanclerz Franz von Neumann⁶¹. W 1539 roku został zlikwidowany klasztor cystersów w Mironicach, w połowie XVI wieku upadła cysterska osada w Sarbi. Około 1540 roku Krosno opuścili franciszkanie i dominikanie. Upadł także gorzowski klasztor kartuzów⁶².

W 1539 r. Joachim II roztoczył kuratelę nad klasztorem franciszkanów we Frankfurcie, co praktycznie równało się likwidacji konwentu. Powołał komisję, która przejęła argenterię kościelną i bogate szaty liturgiczne. W tej sytuacji większość zakonników opuściła klasztor i przeniosła się do innych konwentów. We Frankfurcie pozostało tylko kilku najstarszych wiekiem. W 1541 roku elektor obiecał, że po wymarciu zakonników przekaze budynki klasztorne miastu z przeznaczeniem na szpital, jednak w 1544 roku zostały one wykorzystane jako mieszkania dla studentów i profesorów uniwersytetu⁶³.

Na rzecz uniwersytetu w 1538 roku została przekazana także większość uposażeń klasztoru kartuzów we Frankfurcie. Mimo prób podważenia decyzji elektora przez przeora Piotra Golitza, a nawet wygranego procesu przed sądem Rzeszy, Joachim II nie odstąpił od swej decyzji. W 1540 roku za zgodą stanów marchijskich i biskupa lubuskiego zadekretował ostatecznie przekazanie dóbr klasztoru uniwersytetowi. Piotr Golitz udał się na emigrację. W klasztorze pozostało jeszcze pięciu zakonników, którzy wybrali nowego przeora. Gdy w 1561 roku klasztor odwiedził nuncjusz papieski kardynał Gradius, spotkał już tylko trzech dobrze mówiących po łacinie staruszków, którzy w obawie przed ludźmi od trzydziestu lat nie opuszczali klasztoru. W 1564 roku odprawiano tu jeszcze łacińską mszę, a ostatni zakonnik zmarł w roku 1567⁶⁴.

Do jednego z najbardziej spektakularnych wydarzeń doszło w Górzycy. Tutaj — prawdopodobnie w związku z silnym kultem NMP — dość duże wpływy posiadał katolicyzm. Margrabia Jan postanowił zniszczyć miejsce katolickiego kultu. W 1551 roku najechał sanktuarium, dewastując kaplicę

⁶¹T. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 100; por. w tymże tomie: D. Dołański, *Duchowni protestancy w księstwie krośnieńskim w XVI–XVIII wieku (wg Siegismunda Justusa Ehrhardta)*.

⁶²B. Drata, *Zakony...*, s. 32–34.

⁶³A. Weiss, *op. cit.*, s. 216.

⁶⁴*Tamże*, s. 220–221.

i otoczone kultem figury NMP. Na sprzeciw biskupa odpowiedział, że jest władcą protestanckim i w stosunku do kultu obrazów będzie postępował tak, jak władca protestancki. Miejscowa ludność, która stawiała opór, została pojmana i ukarana⁶⁵.

Obrazobórcza akcja margrabiego była ułatwiona dzięki zmianie w stolicy biskupiej. W roku 1550 umarł biskup Blumenthal, człowiek o silnej osobowości, który starał się zdecydowanie bronić praw Kościoła katolickiego. Jego śmierć była okazją, by biskupstwo przekazać w ręce osoby mniej energicznej, elektor bowiem miał decydujący wpływ na obsadzenie stolicy biskupiej. W skład wybierającego biskupa kolegium wchodziło czterech członków kapituły i pięciu przedstawicieli elektora. Kapituła katedralna zabiegała co prawda u elektora, by nowy biskup oddany był Kościołowi rzymskiemu, ale ten nie miał zamiaru powoływać osoby, która w przyszłości mogłaby sprawiać kłopoty. Nowy biskup Johann Horneburg⁶⁶ zrezygnował z aktywnej walki z protestantyzmem. Jego protest wzbudziło tylko zarządzenie margrabiego z 1552 roku, które nakazywało opuszczenie Nowej Marchii przez duchownych nieuznających ordynacji kościelnej elektora. Ale te protesty nie budziły już żadnej reakcji ze strony elektora i margrabiego⁶⁷.

Śmierć biskupa Johanna Horneburga w 1555 roku oznaczała praktyczny koniec biskupstwa lubuskiego. Na jego następcę został powołany małoletni książę Joachim Fryderyk. Wybór ten umożliwił przejęcie administracji dóbr kościelnych przez ojca elekta – przyszłego elektora, margrabiego Jana Jerzego. Do 1571 roku używał on tytułu administratora biskupstwa lubuskiego, a po objęciu władzy w Brandenburgii z tytułu zrezygnował, zatrzymując jednak dobra. Tymczasem losy biskupstwa niewiele obchodziły dorastającego Joachima Fryderyka. Jego związek z biskupstwem polegał prawdopodobnie tylko na używaniu tytułu, który zarzucił w chwili objęcia stanowiska elektora w 1598 roku.

Mimo że formalnie nazwa biskupstwa dotrwała do końca XVI wieku, faktycznie przestało ono istnieć z chwilą wyboru na biskupa Joachima Fryderyka; dobra biskupie znalazły się w rękach luterańskiego administratora. Protestanci już w 1565 roku przejęli katedrę w Lubuszu, a patronat nad protestanckim teraz kościołem sprawowała władza świecka. Reformacyjnej ofensywy dopełniło — nie bez aprobaty biskupa i administratora — rozpeczęcie kapituły lubuskiej przez protestanckich mieszkańców Fürstenwalde w 1557 roku⁶⁸.

⁶⁵S. W. Wohlbrück, *op. cit.*, s. 311, 326.

⁶⁶Był biskupem w latach 1550–1555.

⁶⁷S. W. Wohlbrück, *op. cit.*, s. 331.

⁶⁸A. Weiss, *op. cit.*, s. 224–225.

Od przełomu XVI i XVII wieku postępował proces podporządkowywania Kościoła luterańskiego władzy świeckiej, zmierzającej do stworzenia kościoła państwowego. Na czele konsystorza stał wybierany przez elektora superintendent. W 1604 roku utworzona została Tajna Rada, rodzaj rady państwowej, do której obowiązków należała m.in. obsada stanowisk duchownych oraz wyznaczanie inspektorów duchownych. Konsystorz i Tajna Rada podlegały elektorowi, który jako najwyższa władza duchowna miał wpływ na wszystkie elementy życia religijnego. Jednym z pierwszych ważniejszych kroków w procesie pogłębiania zależności władzy duchownej od władzy świeckiej było wydanie w 1573 roku *Porządku wizytacji i konsystorza*, w którym zawarte zostały prawa i obowiązki duchownych. W kwestii wyboru duchownego nadal utrzymano prawo patronatu należące do właściciela danych dóbr⁶⁹.

Jednocześnie elektor podjął kroki zmierzające do określenia stanu luteranizmu w Nowej Marchii. Po rozwiązaniu biskupstwa lubuskiego jako zwierzchnik Kościoła elektor zarządzał wizytacje generalne. W 1600 roku przeprowadzenie wizytacji powierzono profesorowi uniwersytetu we Frankfurcie Hansowi Wenzelowi. Miała ona na celu głównie dopilnowanie prawidłowości pobierania opłat. Bezpośrednim skutkiem wizytacji było powstanie wielu szkół wiejskich i domów parafialnych⁷⁰. Potwierdzałyby to tezę, że w początkowym okresie reformacji szlachta nowomarchijska nie była zainteresowana nadawaniem instytucjonalnych form nowemu wyznaniu w swoich dobrach.

O instytucjonalnej słabości protestantyzmu w Nowej Marchii świadczy też liczba i poziom wykształcenia duchowieństwa. Otoczony opieką ze strony elektora uniwersytet we Frankfurcie odgrywał większą rolę dla krajów sąsiednich, niż dla południowo-wschodniej Brandenburgii. Na przykład w księstwie krośnieńskim na 113 duchownych działających do 1618 roku tylko 19 (16%) kształciło się na uniwersytetach, najwięcej w Wittenberdze (11) i we Frankfurcie (6), przy czym wszyscy studiujący we Frankfurcie łączyli studia z Wittenbergą. Dla porównania w księstwie głogowskim na 199 duchownych studiowało 82 (40%), z czego w Wittenberdze 53 i we Frankfurcie 25 (także tutaj powszechny był obyczaj łączenia studiów w Wittenberdze i we Frankfurcie). Co do pewnej liczby osób nie potrafimy określić kończącego uniwersytetu (w księstwie krośnieńskim dotyczy to siedmiu na trzynastu duchownych z tytułem magistra).

⁶⁹L. Lehmann, *Bilder aus Kirchengeschichte der Mark Brandenburg vom Ausgang des Reformationsjahrhunderts bis zur dreihundertjährigen Reformationsfeier im Jahre 1817*, Berlin 1924, s. 17.

⁷⁰*Tamże*, s. 19.

Stopień wykształcenia duchowieństwa luterańskiego
w księstwach głogowskim i krośnieńskim do 1618 roku

Uniwersytet	Księstwo głogowskie (liczba miejscowości parafialnych – 39)		Księstwo krośnieńskie (liczba miejscowości parafialnych – 33)	
	liczba studiujących	% duchownych	liczba studiujących	% duchownych
Wittenberga	53	25,0	11	9,7
Frankfurt O.	25	12,0	6	5,3
Lipsk	11	5,0	—	—
Jena	3	1,5	—	—
Halle	1	0,5	—	—
Heidelberg	1	0,5	—	—
Freiberg	—	—	1	0,8

Obliczeń dokonano na podstawie zestawień S. J. Ehrhardta (*Presbyterologie des Evangelischen Schlesiens*, Liegnitz 1782).

Warto podkreślić, że niemal dwa razy większe księstwo głogowskie posiadało podobną do księstwa krośnieńskiego liczbę parafii, przy czym było ono bardziej zurbanizowane. W takich miastach, jak Głogów, Zielona Góra, Koźuchów, Szprotawa, Bytom Odrzański, Świebodzin, Chobień i Góra Śląska, mamy rozbudowaną strukturę stanowisk kościelnych i gimnazja. To te ośrodki skupiały większość wykształconego na uniwersytetach duchowieństwa⁷¹. W przypadku księstwa krośnieńskiego mamy tylko dwa miasta o podobnym znaczeniu – Krosno i Lubsko. Nie zmienia to jednak faktu, że duchowieństwo brandenburskie nie korzystało z możliwości, które dawał im bliski uniwersytet we Frankfurcie.

Jednocześnie następowała komplikacja stosunków wyznaniowych. Od lat siedemdziesiątych XVI stulecia na tereny Nowej Marchii zaczęły przenikać idee kalwinizmu. Ich nosicielami byli pastory głoszący kazania w luterańskich gminach. Zazwyczaj ograniczało się to tylko do pewnych inspiracji i nie przyjmowało form konfesyjnych. Idee kalwińskie pojawiały się z konkretnym duchownym i wraz z nim odchodziły. W latach 1573–1575 rektorem szkoły ewangelickiej w Krośnie był dr Conrad Bergius, którego podejrzewano o związki z kalwinizmem⁷². Wyrazem walki z rozprzestrzeniającymi się ideami Kalwina była wydana w 1577 roku *Formula concordia*, zobowiązująca każdego duchownego luterańskiego do przestrzegania ścisłych reguł luteranizmu. Z biegiem czasu wykształcać się zaczęła warstwa wyższego du-

⁷¹Por. D. Dolański, *Najspokojniejszy Kościół...*, s. 99.

⁷²S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, cz. 3, s. 651–652.

chowieństwa luterńskiego przypominająca swymi zwyczajami tak niedawno ostro krytykowaną hierarchię Kościoła katolickiego, tym razem narażona na krytykę ze strony zwolenników Kalwina. Siłą rzeczy musiało dojść do rywalizacji między luteranami a kalwinami, w której ci pierwsi, przynajmniej początkowo, mieli uprzywilejowaną pozycję. W pierwszym okresie ograniczono się do prowadzenia ostrych dysput teologicznych, z czasem nadeszły jednak fizyczne prześladowania.

W 1613 roku elektor brandenburski Jan Zygmunt przeszedł na kalwinizm. Należy to tłumaczyć względami pragmatycznymi: potrzebą utrzymania dobrych stosunków z Niderlandami w związku z planami przejęcia księstwa dolnoreńskiego⁷³. Akt ten rozpoczął jednocześnie okres starć religijnych, który został tylko czasowo wstrzymany działaniami wojny trzydziestoletniej.

Do 1626 roku Nowa Marchia na skutek lawirowania elektora Jerzego Wilhelma pozostawała na uboczu głównego nurtu wojny trzydziestoletniej, stając się schronieniem dla luteranów uciekinierów ze Śląska. Dopiero w 1626 roku, gdy Peter Ernst Mansfeld poniósł klęskę na moście w Dessau, wojska Albrechta Wallensteina wkroczyły na tereny Brandenburgii, okupując całą Nową Marchię. Jednak już w 1630 roku w pojawiły się tu wojska szwedzkie, które przejęły inicjatywę wojenną. Do 1631 roku niemal cała Nowa Marchia przeszła pod okupację szwedzką. W najgorszej sytuacji były takie miasta, jak Sulechów, Krosno, Frankfurt i Gorzów, które w czasie działań wojennych wielokrotnie przechodziły z rąk do rąk. W 1632 roku Wallenstein przeprowadził nową ofensywę, wypierając wojska szwedzkie. Po jego śmierci Szwedzi ponownie opanowali ten kraj w 1635 roku, przy czym wojskom cesarskim udało się utrzymać przyczółki m.in. w Myśliborzu, Chojnie i Gorzowie. W 1637 roku do penetrujących Nową Marchię wojsk cesarskich i szwedzkich doszły jeszcze saskie. Elektor brandenburski był bezsilny. Pobyt nawet sprzymierzonych oznaczał faktyczną okupację, kontrybucje i potrzebę obrony⁷⁴. Do roku 1643 Nowa Marchia wraz z księstwem krośnieńskim były stałym terenem działań wojennych. Pod koniec lat trzydziestych stopniowo obie walczące strony traciły swe siły i zmierzały do pokoju; szczególnie na nim zależało elektorowi Fryderykowi Wilhelmowi, którego państwo nie było już w stanie utrzymać armii szwedzkiej.

⁷³F. G ö s e, *Polityka Brandenburgii i Prus Książęcych podczas wojny 30-letniej*, [w:] *Wojna trzydziestoletnia (1618–1648) na ziemiach nadodrzańskich*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1993, s. 28.

⁷⁴Na tle oporu przeciw okupantom doszło nawet do sporu między elektorem a stanami. Por. *tamże*, s. 27–34.

Z wojny trzydziestoletniej Nowa Marchia wyszła zupełnie zniszczona. Prawie całkowicie zburzono Krosno i Sulechów, a kraj został wyludniony w związku z uciezkami, zarazą i działaniami wojennymi. Zasadą było, że zdemoralizowani żołnierze obu stron, nie mając środków do życia, imali się rozbojów i sami wyciskali z miejscowej ludności opłaty na swe wyżywienie⁷⁵. Wojna zaważyła także na działalności uniwersytetu we Frankfurcie, który w 1625 r. ze względu na panującą zarazę przeniesiony został do Fürstenwalde. Zmniejszyła się zarówno liczba studiujących, jak i liczba profesorów. Szczególny kryzys przeżywał fakultet teologiczny, na którym w 1644 r. wykładał tylko jeden profesor⁷⁶.

Podczas wojny trzydziestoletniej cesarz próbował zmienić na zajętych przez siebie terenach stosunki religijne. Pod koniec 1629 roku, gdy wojska Albrechta Wallensteina załały już Nową Marchię, cesarz poczuł się tak potężny, że zdobył się na ogłoszenie edyktu restytucyjnego, w którym nakazywał oddanie Kościołowi katolickimu wszelkich zagarniętych przez luteran dóbr kościelnych. Chodziło tu m.in. o dwanaście biskupstw, w tym biskupstwo lubuskie, masę klasztorów i kościołów⁷⁷.

Jedną z prób odradzania katolicyzmu było przybycie do Marchii zakonu jezuitów. Powołane w 1540 roku Towarzystwo Jezusowe stanowiło już w pierwszej połowie XVII wieku potężny oręż papieżstwa w walce z protestantyzmem. Jezuita wysyłani byli wszędzie tam, gdzie katolicyzm tracił swych wiernych. Poprzez wytrwałą pracę duszpasterską i zastosowanie szeregu nowoczesnych metod pozyskiwania wiernych udawało się jezuitom podtrzymać i wzmacniać wpływy katolicyzmu. Gorącego orędownika jezuita znaleźli w Johannie von Leckow, który w 1624 r. wystosował do Stolicy Apostolskiej memoriał zawierający program odnowy wpływów katolicyzmu w Brandenburgii. Z memoriałem tym zapoznał się także cesarz Ferdynand II, który rozpoczął starania zmierzające do obsady kapituł ludźmi sprzyjającymi katolicyzmowi. Jak się później okazało, zamierzenia cesarza nie doczekały się realizacji⁷⁸.

Równoległe z postęпами wojsk do kraju napływali jezuita. Lamormain, spowiednik cesarza Ferdynanda II, podjął się nawet próby nawrócenia na wiarę katolicką elektora Jerzego Wilhelma. Próba ta wprawdzie się nie powiodła, powoli jednak zaczęto odnotowywać przypadki powrotu do katolicyzmu. Prawdziwym sukcesem jezuitów było pozyskanie rodziny von Zed-

⁷⁵Z. B o r a s, *Działania armii szwedzkiej na środkowo-północnych ziemiach nadodrzańskich w dobie wojny 30-letniej*, [w:] *Wojna trzydziestoletnia...*, s. 109–121.

⁷⁶L. L e h m a n n, *op. cit.*, s. 34.

⁷⁷Z. B o r a s, *op. cit.*, s. 112.

⁷⁸L. L e h m a n n, *op. cit.*, s. 35.

litz, która po przejściu na katolicyzm rozpoczęła masową rekatolicyzację mieszkańców Krosna i okolicznych wiosek⁷⁹. Całkowitym instytucjonalnym powodzeniem zakończyła się także rekatolicyzacja mieszkańców Świebodzina. Do tego miasta, podobnie jak i do innych miast Dolnego Śląska, dotarły w listopadzie 1628 roku wojska cesarskie dowodzone przez Karla Hannibala von Dohna. Mieszkańcom Świebodzina pozostawiono czternaście godzin na zmianę wyznania. Odwołano luterańską radę miasta, zmuszono mieszkańców do podpisywania oświadczeń o powrocie na łono Kościoła katolickiego. Towarzyszyło temu publiczne napiętnowanie protestanckich duchownych, których po wygnaniu z miasta zastąpiono katolickimi⁸⁰. Żołnierzom towarzyszyli jezuici, którzy odbierali klucze do kościołów, podsycali atmosferę triumfu katolicyzmu, wydając kartki zaświadczające spowiedź, decydowali o losie mieszkańców. Eksponując swoje osiągnięcia w nawracaniu protestantów, jezuici jednak nie zjednywali sobie ich przychylności.

Mieszkańcy Świebodzina nie zamierzali spokojnie przyglądać się prześladowaniom. Wraz z zielonogórczanami utworzyli w 1629 r. związek, zwracając się do Johanna Geорга von Sachsen z prośbą o pomoc. Petycje nie odniosły jednak żadnego skutku, wprost przeciwnie, wywołały prawie natychmiastową kontrakcję cesarską⁸¹.

Pobyty wojsk cesarskich na terenie Ziemi Lubuskiej opisał duchowny Daniel Schwartz, używający łacińskiego nazwiska Nigrinus. Przekazał on obraz tych strasznych dni. Jak donosił, wojska szczególnie nienawistnie postępowały w stosunku do duchownych protestanckich, miejsc i przedmiotów kultu. Punkt kulminacyjny prześladowania protestantów osiągnęły 1633 roku: „W październiku wojska cesarskie po raz drugi dotarły do Frankfurtu i miejscowości okręgu lubuskiego. 10 października splądrowano miejscowy kościół, powybijano szyby w kościele, zabrano kościelne pieniądze, przewrócono ołtarz. Zbezczeszczono krypty i groby na pobliskim cmentarzu”⁸². Postępowanie katolików wobec luterańskich duchownych jest szeroko opisywane przez protestancką historiografię, która ze szczególnym tragizmem przedstawiała ich sytuację. Konsekwencją pobytu wojsk cesarskich na ziemiach dawnego biskupstwa lubuskiego był masowy odpływ duchownych protestanckich. Doprowadziło to do pozbawienia miejscowej ludności opieki duchowej, pogłębienia nastrojów katastroficznych, upadku moralności i barbaryzacji obyczajów.

⁷⁹ *Tamże*, s. 37.

⁸⁰ *Acta Publica. Verhandlungen und Korespondenzen der schlesischen Fursten und Stande. Mit einem Anhang: Beitrage zur Geschichte der Gegenreformation in Schlesien vornehmlich fur das Jahr 1629*, red. J. Krebs, t. 7, Breslau 1906, s. 233–234.

⁸¹ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Głogowa, sygn. 193.

⁸² Cyt. za: L. Lehmann, *op. cit.*, s. 40–42.

Próby rekatolicyzacji miały jednak tylko chwilowy charakter i nie przybrały większych rozmiarów. Na terenie Nowej Marchii nie mamy do czynienia z tak drastycznymi formami jak na Śląsku⁸³. Prawdopodobnie cesarz traktował te ziemie w kategoriach chwilowej okupacji i nie starał się prowadzić tak konsekwentnej polityki religijnej, jak w ziemiach należących do państwa Habsburgów. Zresztą wszędzie tam, gdzie zjawiali się Szwedzi, przywracane były luterzańskie nabożeństwa.

Ważne znaczenie dla rozwoju stosunków religijnych w Brandenburskiej miało postanowienie traktatu westfalskiego, w którym uznano równouprawnienie luteran i kalwinów. Wzmacniało ono pozycję kalwinów, tym bardziej że sprzyjała im polityka elektora. Fryderyk Wilhelm, wychowany w duchu ściśle kalwińskim jeszcze przed wybuchem wojny trzydziestoletniej, nadał swej polityce wyznaniowej nowy kierunek poprzez powołanie nowej, składającej się z samych kalwinów Tajnej Rady. Wywołało to ogromne zaniepokojenie rad miejskich, które zaczęły obawiać się zbytniego wpływu kalwinizmu. Podobnie przedstawiciele stanów dostrzegali nowe niebezpieczeństwo. Dotyczyło ono nie tylko kwestii religijnych, widoczny bowiem już był kierunek polityki elektora zmierzającej do stworzenia silnego państwa absolutnego, co wyrażało się w ograniczeniu roli politycznej stanów⁸⁴. Mimo wcześniejszych zapowiedzi elektora o utrzymaniu pozycji luteranizmu, powoli zaczął on zastępować luterzańskich duchownych kalwinami, nie przestrzegając wymuszonego nakazu nieprzyjmowania kalwinów do służby państwowej⁸⁵.

Po zakończeniu wojny elektor przystąpił z nowym zapałem do regulacji spraw kościelnych. Domagali się tego przede wszystkim duchowni, którzy w związku z postanowieniami traktatu westfalskiego żądali wyjaśnienia, czy nadal obowiązywać będzie *Formula concordia*. Luteranie nie mogli przyzwyczaić się do faktu równouprawnienia z kalwinami, o czym poinformowano w 1653 roku na obradach Landtagu. W gminach luterzańskich nie zaprzestano prześladowań kalwinów. Małżeństwa kalwinów z luteranami były zabronione, także pochówki kalwinów odbywały się bez oddania zmarłemu należytego szacunku. Represje wobec kalwinów przypominały represje stosowane na Śląsku wobec protestantów⁸⁶.

W tej sytuacji w 1656 roku elektor wydał szereg ustaw kościelnych skierowanych głównie przeciwko luteranom. Zawiesił także postanowienia *Formula concordia*, co wywołało poruszenie wśród luterzańskich duchownych,

⁸³Por. T. Jaworski, *Wojna, pokój i religia a ruchy ludnościowe na polskim pograniczu zachodnim w XVII i na początku XVIII w.*, Zielona Góra 1988, s. 59–65.

⁸⁴S. Salmonowicz, *op. cit.*, s. 94.

⁸⁵L. Lehmann, *op. cit.*, s. 58–59.

⁸⁶*Tamże*, s. 65–66.

którzy zaczęli odczuwać siłę postanowień elektorskich. Zgodnie z polityką władcy absolutystycznego elektor ogłosił w 1662 i 1664 roku edykty tolerancyjne, a w 1665 powołał na stanowisko naczelnego konsystorza kalwina – Luciusa von Rhaden.

Edykty pozbawiające religię luterańską naczelnego miejsca doprowadziły do powstawania szeregu gmin kalwińskich, szczególnie tam, skąd podczas wojny trzydziestoletniej wygnano luterańskich duchownych. Mieszkańcy tych terenów — pozbawieni przez długi czas opieki duchownej — w zasadzie z obojętnością godzili się na zmianę religii. Najstarsza społeczność kalwińska zamieszkiwała we Frankfurcie nad Odrą, gdzie silny ośrodek kalwiński stworzyli profesorowie uniwersytetu. Także w Kostrzynie zwiększyła się liczba kalwinów, którzy przenikać zaczęli do władz miejskich⁸⁷.

Gmina kalwińska powstała także w Krośnie Odrzańskim. Osiadła tutaj wdowa po elektorze Jerzym Wilhelmie, otrzymując Krosno jak siedzibę wdowią. Ta zagorzała orędowniczka kalwinizmu wprowadziła w mieście w 1646 r. nabożeństwa kalwińskie, które już wkrótce odprawiano także w Radnicy i Łochowicach⁸⁸. Z zestawień sporządzonych przez Siegismunda Justusa Ehrhardta można jednak wnioskować, że wpływy kalwinizmu ograniczały się do większych miast. Na terenie księstwa krośnieńskiego kalwińscy duchowni działali w latach 1660–1733 w kościele św. Andrzeja w Krośnie, do którego należał filialny kościół w Łochowicach i od którego uzależniony był kościół w Radnicy⁸⁹, oraz w Sulechowie od 1684 roku do końca XVIII wieku⁹⁰. Przy tym podkreślić należy, że w Krośnie kalwinizm miał oparcie we władzy margrabiego, a w Sulechowie był wynikiem osiedlenia się tu w 1683 roku francuskich hugenotów, którzy założyli w mieście małą gminę⁹¹. To właśnie oni, wędrując do tolerancyjnej Brandenburgii, sprzyjali umacnianiu kalwinizmu.

We wsiach, gdzie nie mamy do czynienia z ruchem osadniczym, szlachta korzystając z tolerancyjnej polityki elektora nie zmieniała religii lub po zamieszaniu wywołanym wojną trzydziestoletnią powracała do luteranizmu. O niechęci do luteranizmu na wsi świadczy także postawa pastorów z Lubogoszczy i Janiszowic, Gottfrieda Schneeweisa i Johanna Nikolai, którzy nie posłuchali rozkazu margrabiego i odmówili konfirmacji w kościele św. Andrzeja w Krośnie pierwszego kalwińskiego pastora Christiana Nikolausa Koltwita⁹².

⁸⁷G. Berg, *Geschichte der Stadt und Festung Cüstrin*, Landsberg [1916], s. 50.

⁸⁸L. Lehmann, *op. cit.*, s. 75.

⁸⁹S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, s. 646–647.

⁹⁰*Tamże*, s. 707.

⁹¹L. Lehmann, *op. cit.*, s. 91.

⁹²S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, s. 648.

Po wojnie trzydziestoletniej mamy do czynienia z nieznaczną poprawą poziomu wykształcenia duchowieństwa protestanckiego. Na 287 duchownych działających w księstwie krośnieńskim od 1618 roku do końca XVIII wieku studiowały 54 osoby (19%), przy czym wyraźnie zmienia się geografia studiów. Najczęściej odwiedzany był uniwersytet w Halle (20 osób), następnie we Frankfurcie (19), Lipsku (10), Wittenberdze (9), Jenie (7), Rzymie (1); w stosunku do dwunastu osób nie mamy danych. Pięć osób łączyło studia we Frankfurcie i Halle, cztery – w Lipsku i w Halle, są też przypadki łączenia studiów w innych uniwersytetach⁹³. Mimo wewnętrznych sporów religijnych Brandenburgia była oparciem dla protestantów na Śląsku i miejscem schronienia dla uciekinierów z sąsiednich państw, którzy wnosili czasem dodatkowy ferment.

Po wojnie trzydziestoletniej graniczące ze Śląskiem tereny Brandenburgii odegrały ważną rolę w podtrzymywaniu protestantyzmu w monarchii Habsburgów. W 1654 roku w obszarze nadgranicznym zaczęły powstawać tzw. kościoły graniczne w Drzonowie⁹⁴, Lipnie, Nietkowie, Stockvorwerk, Cigacickim Lesie, Głuchowie i Czerwieńsku. Najprawdopodobniej nie zachowały się informacje o innych mniejszych kościołach granicznych. Wiadomo na przykład, że w księstwie krośnieńskim w Laskach Odrzańskich istniał kościół, który obejmował pnie dwóch sąsiadujących ze sobą lip. Ile było podobnych miejsc spotkań ewangelików śląskich w Brandenburgii, jeszcze tego nie wiadomo⁹⁵. Kościoły te w dobie kontrreformacji na Śląsku podtrzymywały tam luteranizm. Na przykład w Czerwieńsku w latach 1674–1694 związek małżeński zawarły 872 pary, z czego 607 pochodziło z Zielonej Góry. W latach 1672–1694 odbyło się tam 209 chrztów, z czego 130 było z Zielonej Góry. W Drzonowie w latach 1702–1740 w dwóch tamtejszych kościołach, folwarcznym i wiejskim, ochrzczono 658 zielonogórczan⁹⁶.

⁹³Obliczenia na podstawie zestawień J.S. Ehrhardta.

⁹⁴T. Jaworski, (*op. cit.*, s. 107 oraz *Rola kościołów „pokoju”, „granicznych”, „ucieczkowych” i „łaski” w walce z kontrreformacją na Dolnym Śląsku w latach 1648–1709*, [w:] *50 lat Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Zielonej Górze*, red. W. Brylla, Zielona Góra 1998, s. 31) podaje, że kościół graniczny istniał w Drzeniowie. Jest to niemożliwe ze względu na znaczną odległość tej miejscowości od granicy śląsko-brandenburskiej (z Zielonej Góry do Drzeniowa jest blisko 60 km). W źródłach miejscowość ta pojawia się pod nazwą Frankfurtisch Drehnow. Kościół graniczny powstał w Drzonowie (ok. 10 km od Zielonej Góry), występującym w źródłach pod nazwą Schlesisch Drehnow, w folwarku Vorwerck Drehnow.

⁹⁵T. Jaworski, *Wojna, pokój i religia...*, s. 107.

⁹⁶D. Dolański, *Luteranie w Zielonej Górze do roku 1740*, [w:] *50 lat Parafii...*, s. 25–26. Z zachowanych akt AP w Zielonej Górze wynika, że w latach 1672–1685 107 par zawarło w Czerwieńsku związek małżeński, z tego 57 z Zielonej Góry (Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Czerwieńska, sygn. 17).

Należy podkreślić, że kościoły graniczne powstawały z inicjatywy miejscowej szlachty za zgodą odpowiednich władz państwowych. I tak kościół w Czerwieńsku powstał z inicjatywy Rothenburgów, którzy zgodę na jego budowę otrzymali od Fryderyka Wilhelma, a na budowę kościoła w Cigacicim Lesie Wenzel Rudolph von Stensch otrzymał koncesję od Elizabethy Charlotty von Brandenburg⁹⁷.

Brandenburgia nie tylko wspomagała śląskich luteran, była także schronieniem dla uciekających z Polski braci polskich⁹⁸. W czterech miejscowościach: Lubniewicach, Żelechowie, Gryżynie i Czarnowie powstały kolonie polskich antytrynitarzy. Schronienie otrzymywali głównie dzięki sprzyjającym im rodom von Falckenrech i Sack oraz posiadającym na terenie Brandenburgii posiadłości Polakom – Achacemu Taszyckiemu i Stefanowi Niemiryczowi. Stanowili oni niewielką część polskiej emigracji – paręset osób, ale przejawiali na tym terenie dużą aktywność i potrafili zyskiwać sobie nowych zwolenników. Świadczy o tym spór pastora z Kijów Georga Jancoviusa z inspektorem z Sulechowa Georgiem Hartmannem. Jancovius otwarcie sprzyjał, jak podają źródła, fotynianizmowi, którym inspirował się Faust Socyn. W efekcie Jancovius musiał opuścić swoje stanowisko⁹⁹. Być może z braćmi polskimi można też łączyć nazwiska dwóch pastorów: w Gryżynie Balthazara Polonusa, działającego w latach 1602–1617 i pochodzącego z tej miejscowości, a pracującego w Ciemnicach w latach 1681–1688 Siegismunda Polonusa¹⁰⁰. Na aktywność braci polskich uskarżały się stany w latach 1653, 1659, 1663, 1669. Szczególną działalnością misyjną wykazywali się tutaj przywódcy – Stefan Niemirycz i Samuel Crell, który w 1718 roku apelował do Fryderyka I o tolerancję dla unitarian i zgodę na dopuszczenie ich przez pozostałych ewangelików do wspólnej wieczerzy pańskiej. Unitarianie nie cieszyli się jednak sympatią władz, byli przez nie zaledwie tolerowani. W 1718 roku Fryderyk I zakazał braciom polskim odbywania publicznych

⁹⁷D. Dolański, *Luteranie w Zielonej Górze...*, s. 25.

⁹⁸Dzieje wyznaniowej emigracji z Polski były przedmiotem badań historyków niemieckich: T. Wotschkego (*Die unitarische Gemeinde in Meseritz-Bobelwitz*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen” 1911, t. 26) i P. Schwartz’a (*Unitarier in Neumark*, „Schriften des Vereins für Geschichte Neumark” 1910, t. 10) oraz polskich: M. Szczenieckiego (*Z pobytu braci polskich w Ziemi Lubuskiej*, „Reformacja w Polsce” 1952, t. 11) i J. Tazbira (*Bracia polscy na wygnaniu. Studia z dziejów emigracji ariańskiej*, Warszawa 1977). Ostatnio wyniki tych badań zebrał P. Dąbrowski (*Pobyt braci polskich w Marchii Zaodrzańskiej, lata 1658–1718*, [w:] *Zróżnicowanie wyznaniowe a więzi społeczne na pograniczu śląsko-wielkopolsko-brandenburskim (XVI–XVIII w.)*, red. K. Bartkiewicz, „Rocznik Lubuski” 1997, t. 23, cz. 1).

⁹⁹S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, s. 662.

¹⁰⁰*Tamże*, s. 665, 659.

nabożeństw, przemawiania oraz publikowania ksiąg propagujących ich poglądy.

Koniec XVII wieku przyniósł w ramach Kościoła luterańskiego ożywienie religijne związane z pietyzmem. W znacznej skali oddziaływał on na kraje Brandenburgii¹⁰¹; świadczy o tym wspomniany już fakt popularności studiów duchownych z księstwa krośnieńskiego na uniwersytecie w Halle. Wydział teologiczny tworzył tam twórca pietyzmu Filip Spener, który był jednocześnie kościelnym inspektorem na Brandenburgię. Ten istotny problem dla wewnętrznych dziejów luteranizmu wymaga jednak, w odniesieniu do interesującego nas obszaru, osobnego opracowania.

Na kształt stosunków wyznaniowych w XVI–XVII wieku na terenie południowo-wschodniej Brandenburgii największy wpływ miała władza państwowa. Było to wynikiem prowadzonej już wcześniej polityki uzależnienia Kościoła od władzy świeckiej. Biskupstwo lubuskie było praktycznie podporządkowane woli elektora. Za jego pośrednictwem elektor starał się także wpływać na życie religijne w brandenburskiej części biskupstwa wrocławskiego. Sojusz władzy świeckiej i duchownej do 1536 roku skutecznie hamował wprowadzenie luteranizmu. Dopiero zmiana religii przez Joachima II umożliwiła swobodę wyznaniową luteranom i wyznaczyła nowy kierunek polityki religijnej elektora – dążenie do likwidacji dwuwładzy duchownej – konsystorza i biskupa, co urzeczywistniło się w momencie likwidacji diecezji lubuskiej.

Momentem przełomowym dla życia religijnego w Nowej Marchii było przejście elektora Jana Zygmunta na kalwinizm i wojna trzydziestoletnia. Wojna wprowadziła religijny zamęt; mieszkańcy Brandenburgii z jednej strony dotkliwie odczuwali próby rekatolicyzacji, a z drugiej zniszczenia towarzyszące działaniom wojennym. Postanowienia pokoju westfalskiego, które równouprawiły luteran i kalwinów, stały się zarzewiem konfliktów między wyznawcami obu religii. Kalwini — ciesząc się poparciem elektora — żądali ich przestrzegania, luterańska większość zaś w obawie o utratę pozycji starała się przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się kalwinizmu. Mimo tych wewnętrznych sporów protestanci marchijscy nieśli pomoc prześladowanym w krajach sąsiednich innowiercom. Dla Ślązaków budowali kościoły graniczne i udzielili schronienia krytycznie ocenianym braciom polskim.

¹⁰¹Por. W. Wendland, *Friedrich Wilhelm I und der Pietismus*, „Jahrbuch für Brandenburgische Kirchengeschichte” 1908, t. 5; t e n Ź e, *Der pietistische Landesgeschichte in Brandenburg um 1700*, „Jahrbuch für Brandenburgische Kirchengeschichte” 1934, t. 29.

Dariusz Dolański
Małgorzata Konopnicka
Pädagogische Hochschule Zielona Góra

GLAUBENSVERHÄLTNISSE AUF DEM GRENZGEBIET SCHLESIENS UND DES LEBUSER LANDES IM 16.-17. JAHRHUNDERT

Zusammenfassung

Eine entscheidende Bedeutung für konfessionelle Verhältnisse auf dem Grenzgebiet Schlesiens und des Lebuser Landes hatte die langsame Unterordnung der Religionsfrage den Staatsbehörden. Die ausgesprochene Stellungnahme des Markgrafen Joachim I. und des Lebuser Bischofs Georg von Blumenthal verursachte, daß es bis 30er Jahre kein offensichtliches Reformationsauftreten gab, obwohl die Reformationslosungen hier viele Anhänger fanden, unter denen der neumärkische Adel überwog. Das Übertreten des Markgrafen Joachim II. zum Lutheranismus eröffnete den Gläubigen dieser Religion die Möglichkeit, den Lutheranismus frei zu bekennen.

In den 30er Jahren hatte man auf dem Grenzgebiet Schlesiens und Lebuser Landes mit massenhaftem Übertreten der Bevölkerung zum Lutheranismus zu tun. Gleichzeitig wurde der Einfluß des Katholizismus immer kleiner. Die Reformation verursachte große Verwüstung im Klosterleben und brachte das kirchliche Leben in den Pfarrgemeinden ins Wanken. In den 40er Jahren wurde die Macht des Lebuser Bischofs von dem brandenburgischen Markgrafen eindeutig beschränkt, was den Fall der Lebuser Diözese zur Folge hatte.

Die Jahrhundertswende des 16. und 17. Jhs. ließ die lutherische Kirche auf dem Grenzgebiet Schlesiens und des Lebuser Landes zu Kräften kommen, obgleich sie von Anfang an eine Reihe von Schwierigkeiten zu überwinden hatte – vor allem fehlende Geistlichkeit und mangelnde Ausbildung der Priesterschaft. Die entscheidende Bedeutung für die Glaubensverhältnisse auf dem besprochenen Gebiet hatte jedoch der Zusammenstoß zweier Reformationsströmungen d.h. Lutheranismus und Calvinismus, der seit den 60er Jahren immer breitere Gesellschaftskreise gewann. Als Jan Zygmont (Johannes Siegismund) im Jahre 1613 zum Calvinismus übertreten war, fing die Epoche der interkonfessionellen Kämpfe an, die durch den Ausbruch des 30jährigen Krieges unterbrochen wurde. Durch das Grenzgebiet marschierten mehrmals die Militärtruppen, was zum wirtschaftlichen Niedergang dieser Gebiete führte. Obwohl während des Krieges die Rekatholisierung versucht wurde, brachten diese Versuche die erwarteten Ergebnisse nicht.

Nach der Beendigung des Dreißigjährigen Krieges wurden die Auseinandersetzungen der Lutheraner gegen Calvinisten, die eine führende Position im brandenburgischen Land gewannen, immer lebhafter. Die kalvinischen Gemeinden entstanden in den 50er und 60er Jahren dort, wo es relativ wenige lutherische Geistliche gab. Trotz doktrinärer Auseinandersetzungen spielte der Protestantismus auf diesen Gebieten eine bedeutende Rolle bei dem Erhalten des schlesischen Protestantismus, der den Grenzkirchen viel zu verdanken hatte. Brandenburg nahm nicht nur die schlesischen Protestanten an, sondern bot auch den aus Polen fliehenden polnischen Brüdern Zuflucht, wodurch es zum Asylland für die Andersgläubigen wurde.

